Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XX LUTY 1938 R. Nr. 2



Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

ODDŹWIĘKI PO AWANSACH

Okresy tak ważkie dla pracowników w służbie państwowej, jakimi np. są okresy awansowe, nie przechodzą nigdy ot tak sobie, bez echa, zwyczajnie i niepostrzeżenie, lecz z natury rzeczy poprzedza je zwykle długie i napięte oczekiwanie, a następnie, po awansach, nie mniej długie dyskutowanie i rozważanie tego, co i jak się stało.

Nie inaczej jest i w naszym światku — pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych. Tu również toczą się dyskusje, płyną odgłosy. Od indywidualnego przyznania awansów minęło już kilka tygodni czasu, — dość, aby móc pozbierać fragmentaryczne oddźwięki pracownicze w tej sprawie i dać im tutaj wyraz, jako wyraz opinii ogółu pracowników p. t. t.

Na wstępie należy zgodnie z prawdą stwierdzić, że opinia o awansach tegorocznych jest inna niż to bywało dawniej, w poprzednich latach, — uznaje duże polepszenie, nietylko dotyczące liczebności awansów, lecz i w sposobie podejścia do ich podziału, pośród poszczególnych pracowników. Podnoszone żale są mniej liczne niż dawniej, spostrzeżone przeoczenia czy niedociągnięcia — rzadsze.

Dzieląc oddźwięki poawansowe na trzy rodzaje — dodatnich, wskazujących na różne jeszcze braki i o charakterze dezyderatów na przyszłość — trzeba przede wszystkim podkreślić ten duży wysiłek, na jaki w tym roku zdobyła się nasza instytucja, awansując tak poważną ilość personelu. Łącznie z przeprowadzeniem w budżecie znacznego powiększenia ilości stanowisk w wyższych grupach uposażenia, urzędniczych i niższych funkcjonariuszów, — jest to niewątpliwa, wybitna poprawa.

Trzeba również z zadowoleniem podkreślić największe rozpięcie awansów w najniższych grupach, co, na początek, było ze wszech miar słuszne, gdyż przyniosło poprawę warunków bytu najbardziej upośledzonym materialnie. Również z dużym zadowoleniem i uznaniem powitała opinia pracownicza wybieranie przy ostatnich awansach tych, którzy najwięcej stracili przy zaszeregowaniu w 1934-ym roku. Dzięki temu znaczny procent tych pracowników uzyskał wyrównanie do stanu z przed wymienionego zaszeregowania, lub zbliżył się do tego wyrównania, co, jakkolwiek dla wielu pracowników nie dało doraźnego efektu materialnego, to jednak dla każdego z nich ma znaczenie bardzo wielkie, gdyż podnosi podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Wreszcie z ogromnym zadowoleniem powitał ogół pracowniczy zarysowujący się przy ostatnim awansowaniu kierunek opierania awansów, w średnich i niższych grupach, o zasadę starszeństwa służbowego.

Wymienione ,a spostrzeżone przez ogół pracowniczy, dodatnie cechy ostatnich awansów sprawiły, że do tych awansów odniesiono się zupełnie inaczej, niż to bywało przed tym. I jakkolwiek nie jednego z pracowników spotkał przecież osobisty zawód, to jednak zawody te nie pozostawiają takiego osadu, jak dawniej.

Przechodząc skolei do wyrażanych żalów — sprowadzają się one do dość jeszcze częstych wypadków pominięć w awansie takich pracowników, którzy według jednolitej opinii lokalnej, powinni w stu procentach awansować w pierwszym rzędzie. Nie tu miejsce na indywidualne wentylowanie takich wypadków; jako jeden z przykładów niech służy fakt, że w instytucji naszej mamy jeszcze i takich pracowników, którzy jeszcze ani razu nie awansowali od 1918-go roku!, a posiadają normalne warunki ogólne. Jakie fatum ciąży nad tymi ludźmi, jaki to przedziwny splot okoliczności składa się na to, że zawsze pozostają w cieniu — oto pytanie, które wymaga szybkiej odpowiedzi. Niewątpliwie, częściowym powodem takich zjawisk jest brak listy starszeństwa służbowego, oraz nieuregulowany jeszcze w dostateczny sposób system wnioskowania przedwstępnego. Część dezyderatów, które teraz wyszczególnimy, obejmuje również sprawę usunięcia wymienionych niedociągnięć.

Jako naczelny dezyderat i apel jednocześnie, do Kierownictwa naszej instytucji — wysuwamy potrzebę możliwie najrychlejszego ponownego awansu. Awansy noworoczne, mimo że były kilkakrotnie liczebniejsze niż ostatnio, nie wyrównały jeszcze tych zaległości, jakie nagromadziły się przez okres wstrzymania awansów,

cofnięcie pracowników wstecz przez ustawę uposażeniową z 1934-go roku i niedostateczne normy awansów lat ostatnich. Jakkolwiek więc ostatni wysiłek awansowy naszej instytucji jest rzeczywiście duży, to jednak, mimo to, pracownicy pocztowi w dziedzinie awansów są jeszcze dość dalecy od normalnego poziomu, jaki daje porównawcza przeciętna innych działów służby państwowej.

Budżet M. P. i T. od kwietnia b. r. powiększa ilość stanowisk w grupach wyższych, a zmniejsza w niższych. W ten sposób od kwietnia powstaną duże luzy awansowe. Apel nasz idzie więc w tym kierunku, aby luzy te zostały wykorzystane w możliwie najrychlejszym czasie.

Następna sprawa, — to sprawa dalszego wzmocnienia kierunku opierania awansów w stopniach niższych i średnich o zasadę starszeństwa służbowego. Stąd płynie konieczność zaprowadzenia oficjalnego i jawnego statusu starszeństwa personelu, obejmującego jednolicie całość personelu, z podziałem jedynie na stopnie służbowe, lecz bez podziału na okręgi dyrekcyjne, gdyż podział terytorialny powodował by przypadkową starszeństwa, różną w poszczególnych terenach — co nie byłoby słuszne.

Pierwsze zaprowadzenie starszeństwa powinno być połączone z prawem reklamacji, pozwalającym na właściwą korektę w razie uzasadnionej reklamacji pracownika.

Trzeci dezyderat — to ustalenie systemu wnioskowania przedawansowego w ten sposób, aby źródłem wnioskowania było kierownictwo bezpośrednie, t. j., aby wniosek awansowy wypływał koniecznie i jedynie z placówki zatrudniającej pracownika, oraz, by to wnioskowanie wstępne odbywało się z takim wyliczeniem czasu, aby władza nominująca miała możność dokładnego zbadania nadesłanych wniosków. Wprowadzenie takiego systemu niewątpliwie zmniejszyłoby do minimum zdarzające się jeszcze pominięcia lub przeskoki awansowe, wywołujące nie tylko rozgoryczenie personelu danej placówki, lecz nieraz i duże zdziwienie jej kierownictwa.

Po za ustaleniem takiego systemu wnioskowania, jako dodatkowy środek zapobiegawczy przeciwko mimowolnym pominięciem awansowym, wysuwamy dezyderat udzielenia organizacjom zawodowym pracowników p. t. oficjalnego zezwolenia na składanie władzom instytucji, przed każdym okresem awansów, — list członków szczególnie opóźnionych w awansie, a to celem specjalnego zbadania ich, przed powzięciem ostatecznych decyzji nominacyjnych.

Sądzimy, że w ten sposób technika awansowania pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych zyskałaby bardzo dużo, co równolegle doprowadziłoby do zanikania takich niedociągnięć, jak zdarzające się przeoczenia lub przeskoki.

Wreszcie bardzo dobrym zarządzeniem o znaczeniu wybitnie psychologicznym byłoby zarządzenie ogłaszania w Dzienniku Urzędowym nazwisk awansowanych pracowników. Zarządzenie takie byłoby po pierwsze — zadośćuczynieniem pocztowej opinii publicznej, która dziś nie wie kto, kiedy i gdzie otrzymuje awans, a z natury rzeczy interesując się nader żywo tą sprawą, — korzysta z usług poczty pantoflowej, tak często przeradzającej się w złośliwą i drażniącą plotkę. Ogłaszanie więc nazwisk awansowanych uśmierciłoby jednocześnie plotkę.

Ponadto, co ważniejsze, pracownicy p. t. t., widząc w Dziennikach Urzędowych całe kolumny nazwisk awansowanych współpracowników — mieliby namacalny dowód posuwania się naprzód w szeregach zbliżających się do awansu, co niewątpliwie działało by bardzo dodatnio na ich stan psychiczny. A wszak na postawę duchową kładzie się dziś wszędzie jak największy nacisk.

Dając w ten sposób wyraz tym oddźwiękom, jakie wśród dostępnej nam części pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych wywołały ostatnie awanse, musimy ponadto podkreślić, że spowodowały one wśród pracowników powiew nowego ducha otuchy, który napewno opłaci się naszej instytucji.

ZAGADNIENIE EGZYSTENCJI I UPRAWNIEŃ AGENTÓW POCZTOWYCH

NA TLE OBECNEJ POLITYKI PERSONALNEJ M. P. I T.

Patrząc bezstronnie na szereg zjawisk, jakie zaistniały w ciągu ostatnich tygodni łącznie ze sprawą usytuowania pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, należy przyjąć, że sygnalizują one bliższe zainteresowanie się nią naszych władz resortowych, ciał parlamentarnych i opinii publicznej, idące w kierunku szukania sposobów poprawienia sytuacji materialnej i warunków urzędowania pracowników p. t. t.

Do tych pomyślnych objawów należy w pierwszym rzędzie zaliczyć kilkakrotne enuncjacje Pana Ministra Poczt i Telegrafów, w których, uznając zasługi pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych w dziele sprawnego i dochodowego prosperowania Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu,—daje wyraz Swej troski o polepszenie bytu pracowników. Do nich należy zaliczyć ożywioną dyskusję przy omawianiu preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telagrafów, w czasie której kilku członków Sejmu zabierało głos w sprawie sytuacji materialnej i warunków urzędowania pracowników p. t. t. — jak również, dawno nie spotykane, a ostatnio coraz częstsze, omawianie tej sprawy na łamach dzienników stołecznych i prowincjonalnych.

Z pośród zjawisk tych, enuncjacje Pana Ministra Poczt i Telegrafów przybierają już realną formę, w postaci zafiksownia w budżecie M.P. i T. znacznego zwiększenia ilości personelu z jednoczesnym rozszerzeniem pojemności wyższych grup uposażenia, — w przeprowadzonych ostatnio awansach i wreszcie w wprowadzeniu kilku nowych dodatków służbowych.

Aczkolwiek wymienione pociągnięcia są tylko ułamkowym rozpoczęciem poprawy egzystencji pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, gdyż pełna poprawa egzystencji pracowników musi brać początek w zapewnieniu wszystkim pracownikom należytego minimum egzystencji i w odpowiednim podniesieniu płac w poszczególnych grupach uposażenia, to jednak wymienione zjawisko i zarządzenia wskazują na to, że obecnie polityka personalna Ministerstwa Poczt i Telegrafów nastawia się w kierunku poprawienia usytuowania i warunków urzędowania pracowników p. t. t.

Wśród ogółu pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, którzy przez tyle lat z utęsknieniem, a teraz już z nadzieją, oczekują na poprowę swojej egzystencji, istnieje warstwa, bezsprzecznie i bez dyskusji uważana za najbardziej upośledzoną i pod względem materialnym i prawnym. Są to agenci pocztowi. Oni więc, jeżeli nie przede wszystkim to przynajmniej równocześnie, powinni być objęci zarysowującymi się obecnie dążeniami Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W przekonaniu pełnej słuszności tej tezy, rzucamy tu kilka myśli, w jaki sposób, przy minimalnym nakładzie środków, możnaby zadawalniająco polepszyć warunki egzystencji agentów pocztowych i jednocześnie dać im planową możność posuwania się w hierarchii służbowej, obecnie zasadniczo zamykającej się dla nich na stanowisku kierownika agencji I-go stopnia. Myśli te traktujemy jako nasz program minimalny w sprawie polepszenia egzystencji i praw agentów pocztowych. Sądzimy, że jako nie tylko słuszne, lecz również i łatwo wykonalne — zostaną one wzięte pod uwagę przez nasze czynniki miarodajne.

Na pierwszym planie stawiamy sprawę zasilania kadr stałych, względnie prowizorycznych, pracowników pocztowych w służbie urzędniczej, tym elementem wypróbowanym i przygotowanym do służby pocztowo - telekomunikacyjnej — jaki stanowią agenci pocztowi. Wprowadzenie w życie tego projektu nie będzie nic kosztować naszą instytucję, a da rzeczywiste i wielkie korzyści tak interesowi służby, jak również i nie mniej, — agentom pocztowym. Niewątpliwa a duża korzyść dla interesu służbowego będzie polegać na tym, że opróżnione miejsca będą obejmować nie osoby nowe, nieobeznane z czynnościami, nie figuranci, tylko, przez pewien dłuższy okres czasu, z którymi męczy się przełożeństwo i personel i które zwykle powodują utykanie apartu pocztowego, lecz — że miejsca te obejmować będą osoby doskonale obznajmione ze służbą pocztowo - telekomunikacyjną, jakimi są agenci pocztowi. Wtórna, a nie mniej ważna

korzyść dla interesu służbowego będzie polegać na tym, że wszyscy agenci pocztowi, w oczekiwaniu na skwalifikowanie ich jako dojrzałych do objęcia stanowisk w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych — będą wytężać wszystkie siły, oddadzą z siebie cały zasób energii i inicjatywy, aby w ten sposób doczekać się przeniesienia na drugi etap służby — do urzędów pocztowo - telekomunikacyjnych.

Nie potrzeba dodawać, że przy takiej rekonstrukcji polityki personalnej M. P. i T. na odcinku służby agentów pocztowych, — samo zagadnienie warunków egzystencji agentów pocztowych automatycznie straci swoją obecną ostrość, gdyż w większości wypadków służba w agencjach stanie się służbą przemijającą, wstępem, egzaminem praktycznym przed objęciem stałych stanowisk w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych.

Chcąc omówić ten projekt w całej osnowie, nie możemy pominąć tego, jak wyobrażamy sobie jego wykonanie — tak pod względem formalnym, jak również praktycznym. Formalnie, w naszym pojęciu, sprawa ta nie przedstawia żadnych trudności. Potrzebna by tu była tylko pewna przebudowa postanowień organizacyjnych, polegająca na tym, że wszyscy kandydaci do urzędniczej, wykonawczej służby pocztowo - telekomunikacyjnej z reguły rozpoczynają służbę jako agenci, a dopiero następnie, w miarę zapotrzebowania, przechodzą do urzędów p. t.

Może nieco więcej skomplikowana byłaby sprawa wcielenia obecnego kontyngentu agentów pocztowych w szeregi urzędników pocztowych, a to z uwagi na ich różny cenzus naukowy i warunki osobiste pewnej ich części, z powodu których być może nie wszyscy chcieliby zmieniać miejsca swego przebywania. Z tych względów kontyngent ten należałoby podzielić na trzy grupy: z cenzusem, bez cenzusu i na rezygnujących z przemianowania.

Jeżeli chodzi o agentów pocztowych posiadających odpowiedni cenzus naukowy, tj. 6 kl. szkoły średniej lub równorzędnej, to ci, już teraz, nie czekając na zasadnicze rozstrzygnięcie po myśli rzuconego tu projektu, powinni być wzięci pod uwagę przy obsadzaniu stanowisk w urzędach p. t. Właśnie obecnie zdarza się ku temu duża sposobność w postaci uchwalonego w nowym budżecie, tj. od kwietnia br., powiększenia ilości stanowisk w służbie urzędniczej. Na obsadzenie tych stanowisk potrzeba będzie nowych sił, nowych ludzi. Niech będą nimi właśnie ci agenci pocztowi, którzy posiadają odpowiedni dla stanowisk urzędniczych cenzus, wegetują od dłuższego czasu w agencjach pocztowych.

Z drugiej grupy — agentów bez dostatecznego cenzusu, należałoby jednak wydzielić tych, którzy zajmują stanowiska z okresu przed styczniem 1934 roku, a posiadają przynajmniej ukończone 4 kl. szkoły średniej lub równorzędnej. Ci, jako przyjęci wtedy, kiedy ten czteroklasowy cenzus był jeszcze dostateczny, którzy zostali niejako zaskoczeni zmianą warunków ogólnych, już po poświęceniu pewnych lat tej służbie — ci, naszym zdaniem, powinni być wyjątkowo zrównani w prawach z posiadającymi cenzus, mocą dyspensyjnego, generalnego zarządzenia Władzy Centralnej i następnie wcielani do służby urzędniczej w miarę zapotrzebowania i lat służby na stanowisku agenta. Takie podejście do tej części agentów pocztowych jest uzasadnione również i z tego powodu, że są to już pracownicy starsi, kompetentni w służbie pocztowej, rzeczywiście użyteczni i wypróbowani.

Oni również powinni uzyskać możność lepszej egzystencji, a z nią i prawa do założenia rodziny, co jest w ich warunkach zgoła niemożliwe.

Pozostali agenci, pełniący służbę z okresu przed styczniem 1934, a nie posiadający wykształcenia w zakresie 4 kl. szkoły średniej lub równorzędnej — powini uzyskać trojaki wybór: albo uzupełnić w zakreślonym okresie czasu swoje wiadomości do poziomu 4 klas szkoły średniej i przez to automatycznie korzystać z wyżej wymienionego zarządzenia dyspensyjnego, dającego prawo do objęcia stanowisk urzędniczych, albo pozostać bez zmiany w charakterze agenta pocztowego, albo też mieć możność przeniesienia się de nomine lub de facto (według własnego wyboru) do statusu służby niższej i przez to korzystać z uprawnień uposażeniowych i pragmatycznych przysługujących pracownikom tego działu służby. Przez wprowadzenie tego ostatniego postanowienia zniknąłby ten niczem nie uzasadniony dysonans prawny, skutkiem którego agent pocztowy — nawet po kilkunastoletniej służbie — miewa mniejsze uposażenie i mniejsze uprawnienia od niższego funkcjonariusza, mianowanego na stałe, lub choćby prowizorycznie tylko.

Jak to już zostało zaznaczone, przyjęcie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów tego systemu wcielania agentów pocztowych w szeregi stałych pracowników pocztowych — odbywałoby się bez zwiększenia wydatków personalnych, a dałoby wielkie korzyści dla instytucji pocztowej, przy jednoczesnym udostępnieniu agentom pocztowym możności posuwania się w hierarchii służbowej. Ostrość zagadnienia głodowych płac agentów pocztowych zostałaby znacznie przytępiona, gdyż wstępujący do służby nowi pracownicy wiedzieliby, że jest to stanowisko wstępne, próbne i przejściowe, a obecni agenci, jako pierwsi kandydaci do wcielenia w kadry urzędnicze, mieliby przed sobą bliską i realną nadzieję poprawy swej egzystencji, zamiast obecnej beznadziejności w jakiej przebywają.

Z innych spraw, załatwienia których stanowiłaby minimalny program polepszenia sytuacji materialnej i prawnej agentów pocztowych, wymieniamy sprawy przyznania agentom niektórych dodatków służbowych, rewizji wymiaru urlopów, uregulowania sprawy zastępstw w okresie choroby i zmiany tytułu służbowego.

Wyrażamy tu pełne przekonanie, że z pośród przysługujących pracownikom Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu dodatków służbowych, agenci pocztowi powinni posiadać prawo do dodatku za kierownictwo i do dodatku kasowego. Przekonanie to wysuwamy z następujących przesłanek faktycznych i prawnych: Agenci pocztowi są kierownikami agencji pocztowych, które faktycznie nie są niczym innym jak tylko najmniejszymi urzędami p. t., gdyż każda służbowa czynność wykonana w agencji pocztowej, każdy wystawiony tam dokument, ma taką samą moc i ważność wobec prawa jak i analogiczna czynność, czy dokument, urzędów pocztowo - telekomunikacyjnych. Kierownik agencji pocztowej jest tak samo reprezentantem instytucji pocztowej w siedzibie swego urzędowania jak i jego sąsiad—naczelnik urzędu w pobliskim miasteczku. Reprezentacja ta, bez dwu zdań, pociąga za sobą pewne wydatki, że wymieni się już samą tylko karotę, od której nie jest wolny żaden naczelnik czy kierownik urzędu na prowincji, tak samo i kierownik agencji pocztowej.

Czy można wymagać od agenta pocztowego, aby ze swego głodowego uposażenia reprezentował jeszcze instytucję pocztową i czy z drugiej strony—uchylanie się kierownika placówki pocztowej od wszelkiego udziału w przejawach życia publicznego wychodzi na pożytek naszej instytucji? Już to jedno przemawia za przyznaniem agentom pocztowym jakiegoś dodatku, a przecież i samo kierownictwo, nawet takie jak w agencji, jest jednak kierownictwem i powoduje zwiększoną pracę i odpowiedzialność służbową.

To samo trzeba powiedzieć o dodatku kasowym, który obecnie będą pobierać pracownicy pocztowi zatrudnieni w służbie kasowej. Czy kasa w agencji pocztowej różni się czymkolwiek od kasy w urzędzie? Czy pieniądze i tu i tam nie są prawdziwymi? Czy agent pocztowy, odrywany od okienka do telefonu, od telefonu do przyjęcia czy wysłania poczty, od paczki do przekazu, od przekazu do wydania wkładu oszczędnościowego — nie może się nigdy pomylić w rachubie, zwłaszcza jeżeli to się dzieje w dzień targowy lub jarmarczny, albo w niedzielę, kiedy cała okolica przybywa do kościoła i na pocztę? Czemu więc, z jakiego istotnego powodu, funkcjonariusz kasowy w agencji pocztowej ma zostać pozbawiony dodatku kasowego?

Te dwa dodatki, choćby w najniższym wymiarze — 20 złotych za kierownictwo i 7 złotych za kasę, — powinny objąć również agentów pocztowych. Są oni pracownikami tej samej instytucji, tej samej **Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu.**

W dziedzinie słusznego polepszenia praw agentów pocztowych, wymaga rewizji wymiar udzielanych im urlopów: Agenci pocztowi są niewątpliwe pracownikami umysłowymi i napewno nie znajdzie się nikt, ktoby to zakwestionował i potrafił wobec prawa utrzymać się przy odmiennym zdaniu. Polskie ustawodawstwo socjalne ramowo i bez interpretacji określa normy urlopowe pracownikom umysłowych na 4 tygodnie w ciągu roku. Agenci pocztowi są pracownikami umysłowymi, ich stosunek służbowy oparty jest na umowach prywatno - prawnych, klauzulowanych ramowymi ustawami o najmie pracowników umysłowych, a jednak mimo to, a raczej wbrew temu, udziela im się urlopu 2 tygodniowego w ciągu roku. Dlaczego? Na jakiej podstawie prawnej?

Sprawa ta wymaga szybkiej rewizji i zmiany na lepsze, tak z uwagi na wymienione tu zaczepienia prawne, jak również i przede wszystkim, z uwagi na racjonalny wypoczynek agentów pocztowych po całorocznej pracy.

Bardzo paląca i przykra jest sprawa zastępstw agentów pocztowych w razie ich choroby. Słyszy się żale, że w niektórych okręgach, agent, który zachoruje, musi na swój koszt utrzymywać zastępcę przez czas swej choroby. Tu znów wyłaniają się dwie kwestie — i prawna i ludzka. Prawna jest zbyt oczywista, aby potrzeba było ją rozwałkowywać. Chory pracownik umysłowy czy fizyczny, obojętnie, w żadnym wypadku nie jest obowiązany opłacać swego zastępcy w okresie prawnie stwierdzonej choroby. A ludzkie spojrzenie na tę sprawę? — Jakże pożałowania godny musiał być los tych biedaków, agentów pocztowych, którzy w okresie choroby, w okresie zwiększonych wydatków, a w niewiedzy swojej, płacili swojego zastępcę... Ale jeszcze jedno: Czemu właściwe organy nadzorcze nie naprowadziły tych biedaków na właściwą drogę, czemu została przyjęta ta ciężka ofiara... I to jest w tej sprawie najbardziej przykre i bolesne...

Wierzymy, że nasze Władze Centralne, teraz kiedy o tym wspominamy, zajmą się tą sprawą i uregulują ją we właściwy sposób. A może polecą nawet zwrócić te wydatki? Dla przykładu...

I wreszcie jeszcze jadno i ostatnie: — To zmiana niezbyt fortunnej nazwy „agent". Swego czasu pisaliśmy już na ten temat, podnosząc szereg ujemnych stron tego określenia. W Warszawie, czy innych wielkich miastach, określenie „agent pocztowy" jest prędzej bez znaczenia, jednak na głębokiej prowincji, w małych miasteczkach i osadach, gdzie agencja obsługuje przeważnie ludność wiejską — stanowi przedmiot wielu utrapień i gorzkich przykrości.

Mało uświadomiona ludność wiejska identyfikuje agenta pocztowego z gromadą różnych „obibruków" i „niebieskich ptaków", którzy mianując się agentami różnych nie istniejących firm handlowych czy przedsiębiorstw, naciągają wieśniaków bądź to na różne, cudowne a tanie, maszyny rolnicze, bądź „na prawie bezpłatne" różne inne frapujące rzeczy, byle tylko uchwycić zaliczkę i potem zniknąć jak kamfora. Pozatem wieś dzisiejsza roi się od wielkiej ilości różnych innych agentów — od sprzedaży kos, brzytew, portretów, mydeł, koralików itp., którzy choć nawet pracują uczciwie, są jednak plagą każdej niemal wsi.

Z tych względów określenie „agent pocztowy" nie budzi zaufania wsi i z reguły przyczynia się do lekceważącego traktowania agenta przez prowincjonalną klientelę. Jako przykład wystarczy, że nierzadkie są wypadki, kiedy wieśniacy ograniczają swój kontakt z agencją do obierania lub wrzucania do skrzynki pocztowej swoich listów, a sprawy pieniężne, zwłaszcza wkłady oszczędnościowe, załatwiają w odległych nawet urzędach, gdyż nie mając zaufania do „agenta", obawiają się, aby im pieniądze nie przepadły!

Z tych powodów jest bardzo pożądana, nawet konieczna, zmiana nazw — agencja pocztowa i agent pocztowy, na inne, bardziej przemawiające do wyobraźni klienteli wiejskiej i małomiasteczkowej. Mogło by to nastąpić przez zmianę tych nazw np. na nazwy — oddział pocztowy i kierownik oddziału pocztowego, czy inne, bardziej szczęśliwe dobrane, byleby tylko oderwać się od nazwy „agenta", zdyskredytowanej kompletnie wśród naszego włościaństwa.

Te oto myśli, które traktujemy jako minimalny projekt polepszenia egzystencji i uprawnień agentów pocztowych, rozwijamy teraz, kiedy polityka personalna M.P. i T. niewątpliwie nastawia się w kierunku poprawiania położenia pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych. Najważniejsza z nich — stopniowe wcielenie agentów pocztowych w kadry urzędnicze, nie będzie nic kosztować instytucję, a da obopólne ogromne korzyści. Inne, jakolwiek obciążyłyby nieznacznie budżet instytucji,

są jednak tak słuszne i tak konieczne, że nie sposób przypuszczać, aby nie mogły być uwzględnione, zwłaszcza teraz, w okresie co raz lepszych objawów rozwojowych naszej instytucji; wreszcie zmiana nazw agencji i agenta na inne, szczęśliwiej dobrane, pociągnęłaby za sobą jedynie wydatek przemalowania szyldów urzędowych — a dałaby jednak naprawdę dodatni rezultat.

Przy omawianiu wyłuszczonych tu projektów doraźnego poprawienia sytuacji agentów pocztowych, wyraziliśmy się kilkakrotnie, że jest to minimalny program w danej sprawie. Jakiż zatem jest nasz program maksymalny? Nasz program maksymalny na temat zagadnienia agencji i agentów pocztowych — to całkowite zlikwidowanie tych placówek i kreowanie na ich miejsce odpowiednio małych urzędów pocztowych, z jednoczesnym objęciem agentów stosunkiem służbowym publiczno - prawnym, na równi z całością personelu pocztowego.

Jest to jednak zagadnienie tak daleko sięgające w ustrój organizcyjny naszej instytucji, że w żadnym wypadku, nawet gdyby nasze czynniki miarodajne chciały go całkowicie podzielić i uznać — nie dałoby się przeprowadzić dostatecznie szybko. Dlatego też przychodzimy z programem minimalnym, nie kosztownym i łatwym do przeprowadzenia, który jednak, mimo to, przyczyniłby się w poważnym stopniu do złagodzenia ciężkiej doli agentów pocztowych.

Korzyści i straty

Przegląd rozp. o dodatkach służbowych prac. p. i t.

W Dzienniku Urzędowym M. P. i T. Nr. 3/38 r. ukazało się rozporządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie dodatków służbowych pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych. Rozporządzenie to wprowadza trzy nowe dodatki służbowe, a mianowicie — dodatek za specjalność, za służbę w rozdzielniach i za służbę kasową. Poza tym rozporządzenie to wprowadza różne zmiany w systemie wypłaty dodatków dotychczasowych, niektóre korzystne, lecz również i bardzo niekorzystne dla pracowników. W szczególności dotyczy to zmiany tantiemy telegraficznej na stały dodatek i zmiany obliczenia dodatku za służbę ambulansową.

Jakkolwiek nowy dodatek za specjalność przewiduje dość poważne kwoty, zwłaszcza dla urzędników z wyższym wykształceniem, i jakkolwiek dodatek kasowy będzie częściowo rekompensował straty, wynikające przy operacjach kasowych, to jednak równoczesne obniżenie w innych pozycjach już dawniej istniejących dodatków, wprowadza duże rozczarowanie wśród urzędników w służbie wykonawczej. Nie można bowiem powiedzieć, aby całość — po uwzględnieniu i zbilansowaniu korzyści i strat, jakie przynosi nowe rozporządzenie o dodatkach służbowych— była rzeczywistym podciągnięciem wzwyż szerokich rzesz pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, tak jak tego oczekiwali pracownicy i jak to dosyć hucznie inspirowała opinii publicznej prasa.

Obiektywny, rzeczowy przegląd poszczególnych dodatków, obecnie wprowadzonych i już dawniej istniejących, nie będzie stał w sprzeczności z wyrażoną oceną ogólną:

1) Dodatek za nocną służbę przysługiwał pracownikom, pełniącym służbę w nocy, w 3-ch różnych wysokościach, w zależności od grupy uposażenia: 20 gr. za godzinę otrzymywali pracownicy od 6 grupy wzwyż; 15 gr. za godzinę — posiadający 7, 8 i 9 grupę uposażenia i 10 gr. — pracownicy 10 i 11 grupy uposażenia oraz pracownicy z kontraktem terminowym bez grupy.

Obecne normy dodatku za nocną służbę, przewidujące 17 gr. za godzinę dla pracowników umysłowych i 15 gr. za godzinę dla niższej służby powodują, że służba niższa w 7, 8 i 9 gr. uposażenia będzie otrzymywała dodatek w tej samej wysokości, co i dotychczas, a więc nic nie zyskuje, pracownicy w niższej służbie, otrzymujący najniższe wynagrodzenie, zyskują przy nowych stawkach, gdyż otrzymywać będą zamiast 10-ciu — 15 gr. za godzinę, tracą natomiast pracownicy umysłowi w wyższych grupach uposażenia, począwszy od 6-ej, gdyż otrzymywać będą zamiast 20 tylko 17 gr. za godzinę.

Pracownicy umysłowi w 7, 8 i 9 grupach uposażenia zyskują po 2 gr. za godzinę, pracownicy umysłowi w 10 i 11 gr. oraz pracownicy bez grupy zyskują po 7 gr. za godzinę, gdyż otrzymywać będą po 17 gr. za godzinę nocnej pracy, a obecnie otrzymują po 10 gr. za godzinę, ale, nawiasem mówiąc, nie stanowią oni liczniejszej grupy.

Ogólnie biorąc, nowe stawki dodatku za nocną służbę, sprawiły rozczarowanie, gdyż w większości wypadków pracownicy nic przy nich nie zyskują, a w szeregu wypadków tracą.

Sądziliśmy, że przy nowych stawkach wszyscy pracownicy zyskają, względnie, że wszyscy otrzymają dodatek przynajmniej w wysokości 20 gr. za godzinę. Tu spotkał wszystkich zawód — na całej linii, zwłaszcza, jeżeli się przypomni, że przed kilku laty najniższa norma tego dodatku wynosiła 20 gr. za godzinę.

Musimy nadto zaznaczyć, że zupełnie niesłusznie od dodatku za nocną służbę wyłączeni są pracownicy ambulansowi. Argument, że pracownicy ambulansów otrzymują dodatkowe wynagrodzenie za cały czas pracy poza stałym miejscem służby, nie jest słuszny, jeśli się zważy, że dodatek za nocną służbę wypłaca się wyłącznie za pracę w nocy, tytułem rekompensaty za specjalne warunki pracy nocnej. Praca w ambulansach pocztowych w porze nocnej jest cięższa od pracy w porze dziennej i cięższa od pracy nocnej w urzędzie pocztowym, a więc pracownicy ambulansowi za okres pracy nocnej powinni mieć dodatkowy ekwiwalent, niezależnie od dodatku za pracę w ambulansach i przy konwojowaniu poczty na kolejach.

2) Jeśli chodzi o dodatek za pracę w ambulansach, to wprowadza on w pierwszym rzędzie poważne zmniejszenie stawek dla pracowników umysłowych, którzy zamiast dotychczasowych 50 gr. za godzinę, otrzymywać będą 40 gr., a więc tracą 10 groszy za 1-ną godzinę pracy.

Nowe stawki przewidują wprawdzie zwiększone wynagrodzenie dla kierownika ambulansu o 5 gr. za godzinę, lecz pomimo tego nowet i kierownicy ambulansów, zamiast spodziewanego zwiększenia dodatku, będą tracić 5 gr. za godzinę.

Tracą również niżsi pracownicy w 7 gr. uposażenia, zatrudnieni w ambulansach, gdyż według nowych stawek otrzymywać będą 35 gr. za każdą godzinę pracy, obecnie zaś otrzymują oni 50 groszy.

Kierownik ambulansu konduktorskiego otrzymywać będzie 5 gr. dodatkowo za godzinę, a więc dodatek jego wynosić będzie 40 gr. za godzinę, co w porównaniu z obecną stawką 40 gr. za godzinę nie daje nadwyżki, pozostali niżsi pracownicy nic nie zyskują, gdyż obecne stawki przewidują dla nich również 35 gr. za godzinę, to jest tyle, ile wynosi nowy dodatek.

Pracownicy konwojujący pocztę na kolejach również otrzymują niezmieniony dodatek, 25 gr. za godzinę.

Z powyższego wynika, że żadna grupa pracowników służby ambulansowej nic nie zyskała, a przeciwnie w większości wypadków straciła i to poważnie, gdyż strata pracowników od 7 gr. wzwyż wynosi 20% obecnych stawek.

Jest to bardzo ujemny objaw, gdyż w żadnym wypadku niezbyt wysokie dotychczas stawki nie powinny były ulec zmniejszeniu, a jeśli nie zostały zwiększone, to chociaż powinny być utrzymane w dotychczasowej wysokości.

3) Dodatek za konwój poczty na traktach obliczony jest dość oszczędnie, zwłaszcza o ile chodzi o konwój na większych odległościach, gdzie nieobecność poza stałym miejscem służby przedłuża się do 8 i więcej godzin.

Jedyna zmiana na lepsze widoczna jest w sposobie obliczania dodatku już po 3 godzinach konwojowania, a nie po 4-ch, jak obecnie.

4) Dodatek za specjalność jest nowością w odniesieniu do pracowników służby technicznej, którzy dotychczas dodatku nie otrzymywali, a obecnie będą go wszyscy otrzymywać w kwotach od 15 do 45 zł. miesięcznie.

Pracownicy służby technicznej z wyższym wykształceniem otrzymają dodatek w wysokości 100 zł. miesięcznie.

W liczbie pracowników, mających otrzymywać dodatek za specjalność, będą również pracownicy, obsługujący aparaty Juza i Bodo, którzy będą otrzymywać dodatek, wynoszący 15 zł. miesięcznie, a pracownicy obsługujący stukawki — 10 zł. miesięcznie. Dodatki te mają zastąpić tantiemę za pracę na aparatach telegraficznych.

Tu, tak samo jak i przy dodatku ambulansowym, spotyka urzędników wielka i niczym nieuzasadniona strata, ponieważ

dotychczas wypłacane tantiemy za pracę na aparatach telegraficznych były znacznie wyższe, gdyż np. na aparatach Juza i Bodo wynosiły przeciętnie 30 — 35 zł. miesięcznie. Jeżeli zaś chodzi o główne przewody, gdzie praca jest wyjątkowo ciężka, wprost mordująca, to na takich przewodach pracownicy wyrabiali tantiemę znacznie większą, nieraz kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Wielki wysiłek i specjalne zdolności były przez to odpowiednio wyróżniane. A teraz? 15 zł.?!

Dotychczas tantiemę za pracę na aparatach telegraficznych otrzymywali wszyscy pracownicy, bez względu na typ aparatu, a więc pracownicy większych i mniejszych urzędów. Nowe rozporządzenie nie przewiduje dodatku za pracę na aparatach Morse'a i na dalekopisach, a więc tym samym pracownicy mniejszych urzędów, w których przeważnie są zainstalowane aparaty tego typu, żadnego dodatku otrzymywać nie będą.

Przy pobieżnym przeto porównaniu jasnym jest, że nowy dodatek za specjalność wybitnie krzywdzi wymienionych pracowników.

5) Dodatek za służbę kasową jest dodatkiem nowym i jest dodatkiem, na który od dawna oczekiwał ogół pracowników pocztowych. Dodatek będzie odszkodowaniem dla pracowników, którym los przyniósł konieczność pełnienia służby kasowej i konieczność pokrywania związanych z tą służbą strat przy brakach kasowych.

Akcja Związku o ten dodatek ma za sobą prawie 10-letnią historię przekonywania władz, że nie jest to zwiększenie poborów pracowników, lecz pewnego rodzaju ubezpieczenie na pokrywanie częstych, niestety, braków kasowych.

Przyznanie dodatku i jego wysokość zostały uzależnione od charakteru służbowego pracownika, od rodzaju pełnionych czynności oraz klasy urzędu i przysługuje tylko pracownikom, zatrudnionym przy wpłatach i wypłatach przekazowych i w obrocie P.K.O. tudzież skarbnikom oraz pracownikom umysłowym i niższym, zatrudnionym przy liczeniu pieniędzy w kasach głównych.

Dla pracowników umysłowych w urzędach pozaklasowych, dodatek ten wynosi miesięcznie 15 zł., w urzędach I i II kl. — 10 zł. i w urzędach III i IV kl. — 7 zł., dla niższej służby w urzędach pozaklasowych i I kl. — 7 zł., w urzędach II i III kl. — 5 zł.

Nie dotyczy więc całego szeregu pracowników służby okienkowej, których czynności są również czynnościami kasowymi, jak inkaso zleceń, wypłata rent i emerytur, sprzedaż znaczków za kilka lub kilkanaście tysięcy zł. dziennie, inkaso pobrań i różnego rodzaju opłat pocztowych, wypłata listonoszom; wreszcie nie dotyczy doręczycieli sum pieniężnych, doręczycieli inkasujących zlecenia, pobrania i różnego rodzaju opłaty. W imię słuszności należy rozszerzyć go na wszystkie te stanowiska służby pocztowej, na których wykonywane są czynności kasowe.

Niesłusznym jest również nie objęcie tym dodatkiem agentów pocztowych, którzy pełnią przecież takie czynności kasowe, jakie uprawniają do otrzymywania dodatku kasowego. Chcemy wierzyć, że jest to tylko przeoczenie.

Ważnym jest jednak, że dodatek ten wreszcie został uchwalony. Przyszłość niewątpliwie wskaże potrzebę rozszerzenia go i na inne czynności oraz zrównania ze stawkami obowiązującymi w innych instytucjach, w których obrót gotówkowy jest bez porównania mniejszy, niż w urzędach pocztowych.

Wydaje się nam nie dość racjonalnym uzależnianie wysokości dodatku od klasy urzędu, gdyż nie zawsze z klasą urzędu związany jest obrót gotówkowy i słuszniejsze byłoby uzależnienie wysokości dodatku od wysokości obrotu pieniężnego.

6) Dodatek za pracę w rozdzielniach jest również całkowicie nowym dodatkiem i zarówno w samym określeniu dodatku, jak i w definicji komu z pracowników ma on przysługiwać, przyświeca zdrowa i słuszna zasada wynagrodzenia pracownika za nabyte w służbie wiadomości i nabranie sprawności, zużytkowywanych następnie z korzyścią dla służby.

Dodatek dla pracowników wykwalifikowanych w służbie rozdzielczej i zatrudnionych dzieleniem przesyłek, jeżeli na jednego pracownika przypadnie miesięcznie conajmniej 15000 przesyłek, wynosi 10 zł. miesięcznie dla pracowników umysłowych i 7 zł. miesięcznie dla niższych pracowników.

Są to kwoty bardzo, bardzo skromne. Jeśli się jednak zważy, że praca rozdzielcza dotychczas nie była doceniana i była kopciuszkiem służby, aczkolwiek wymagała od pracownika dużego wysiłku, rutyny i dokładnej znajomości tej gałęzi służby, to ustanowienie tego stałego dodatku, poza stroną materialną, jest słuszną rehabilitacją tego skromnego, lecz tak pracowitego odcinka służbowego. Musimy jednak zaznaczyć, że dodatkiem winni być objęci wszyscy bez wyjątku pracownicy oddziałów, działów i stanowisk rozdzielni.

Nie może być podziału na pracowników segregujących przesyłki, otrzymujących dodatek i na pracowinków pełniących służbę pomocniczą w rozdzielni i nie otrzymujących dodatku. Wszyscy pracownicy rozdzielni pełnią jednakowo ciężką służbę. Nie jest winą pracowników, że jeden z nich, powiedzmy, segreguje przesyłki, drugi zaś je kartuje. Praca obydwóch jest jednakowo potrzebna i obydwaj mają prawo do dodatku. Nie można ich różnicować i jednemu z nich dać dodatek, drugiemu zaś odmówić prawa do dodatku. Stworzyłoby to kość niezgody, niemożliwą atmosferę we wszystkich urzędach, w których przewidziane byłyby dodatki rozdzielcze.

7) Dodatek sezonowy nie jest dodatkiem nowym. Jest on jednak zbyt niski, gdyż 10% zasadniczego uposażenia pracownika w całym szeregu miejscowości nie stoi w żadnym stosunku z rzeczywistym wzrostem kosztów utrzymania. W dodatku zwiększone wynagrodzenie wypłaca się tylko przez pewne miesiące, gdy w całym szeregu uzdrowisk i letnisk wysokie ceny utrzymują się w przeciągu całego roku.

To też stawki dodatku sezonowego powinny być bardziej racjonalnie dostosowane do rzeczywiście zwiększonych kosztów utrzymania i klasy uzdrowiska i nie tylko w samym uzdrowisku czy letnisku lecz i okolicy.

Przy tym przeglądzie dodatków, jakie otrzymują pracownicy p. t. bardzo rażący jest brak dodatków dla pracowników zajmujących odpowiedzialne stanowiska służbowe, jak zastępców dyrektorów i naczelników urzędów, kierowników oddziałów, kierowników działów i kontrolerów. Pracownicy ci powinni mieć z racji zwiększonej odpowiedzialności i konieczności wszechstronnej znajomości służby stały miesięczny dodatek. Dodatek ten winien być przyznany jak najrychlej.

Jeśli się przyznało dodatek za specjalność i za kwalifikację w pewnej gałęzi służby, tym bardziej powinien być przyznany dodatek za wszechstronną kwalifikację służbową i za większą odpowiedzialność. Sądzimy, że dodatek taki będzie.

* * *

Przeglądając zupełnie obiektywnie nowe rozporządzenie o dodatkach służbowych, z przykrością stwierdzamy, że spotkał nas duży zawód. Nie było żadnej podstawy do przypuszczeń, że nowe dodatki mogą być mniejsze od dotychczas obowiązujących. Sądziliśmy, że nowe dodatki przyniosą dla wszystkich pracowników minimalną choćby poprawę bytu.

Zamiast tego w szeregu wypadków nastąpiło zmniejszenie, a nawet i całkowite pozbawienie pracowników otrzymywanych przez nich niewielkich dodatkowych wynagrodzeń.

Uważamy za konieczne podkreślić nasze obiektywne, lecz otwarte stanowisko w tej sprawie, aby władze nasze mogły jak najrychlej naprawić krzywdy tym wszystkim pracownikom, którzy w obecnych warunkach mieli pełne prawo spodziewać się polepszenia, a nagle doznali mniejszej lub większej straty.

Straty te powinny być jak najrychlej wyrównane. Nie ma dziś ani pory, ani podstawy do jakiegokolwiek dalszego uszczuplania dochodów pracowników pocztowych. Na odwrót, dochody te powinny stale wzrastać — na każdym możliwym odcinku. W omawianej sprawie są niewątpliwie korzyści, ale są również i poważne straty. Tych absolutnie nie spodziewał się ogół pracowników i stąd rozczarowanie. Rozczarowanie duże...

Z Najwyższego Trybunału Administr.

Czy czasowe pełnienie obowiązków przywiązanych do stanowisk kierowniczych pozbawia pracownika p. p. „P. P. T. i T." prawa do zasiłku wyrównawczego?

Kwestię powyższą, tak zasadniczą dla ogółu pracowników pocztowych, rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny na korzyść zainteresowanych pracowników i stanowisko swoje uzasadnił w wyroku z dnia 11 października 1937 r. w sposób następujący:

„St. M. kontroler w Urzędzie pocztowo - telegraficznym w B., otrzymał przy zaszeregowaniu w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. poz. 26 z Ust. z dnia 1 lutego 1934 r., zasiłek wyrównawczy w wysokości 35 zł. miesięcznie. Od dnia 8 lutego 1934 r. do dnia 1 maja 1934 r. miał powierzone obowiązki naczelnika urzędu pocztowo - telegraficznego w B, a po zwolnieniu z tych obowiązków podaniem z dnia 12 maja 1934 r. zwrócił się do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów o wypłacenie mu z tytułu tych czynności dodatku funkcyjnego. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów, de-

cyzją z dnia 16 maja 1934 r. wyasygnowała na zasadzie § 6 ust. 3 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów, dodatek funkcyjny w kwocie 100 zł. za miesiąc kwiecień 1934 r., po czym dodatkowo decyzją z dnia 28 maja 1934 r. cofnęła mu na stałe z dniem 1 kwietnia 1934 r. zasiłek wyrównawczy w myśl tegoż rozporządzenia.

Przeciwko tej decyzji odwołał się M. do Ministerstwa Poczt i Telegrafów podkreślając, że byłoby krzywdą dla niego, gdyby z powodu przyznania dodatku funkcyjnego za 1 miesiąc, miał na stałe stracić zasiłek wyrównawczy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów decyzją z dnia 17 lipca 1934 r., zaskarżoną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie uwzględniło odwołania M., powołując się również na § 29 przytoczonego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów, w myśl którego zasiłek wyrównawczy podlega cofnięciu, względnie zmniejszeniu, jeżeli pracownik otrzyma dodatek funkcyjny.

Rozpatrując skargę M. i odpowiedź na nią władzy, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, co następuje:

Istota sporu sprowadza się do rozstrzygnięcia pytania, czy prawo do zasiłku wyrównawczego, przyznanego na dzień 1 lutego 1934 r. zgodnie z zasadami § 28 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r., poz. 26 Dz. Ust. w całości lub części gaśnie, czy tylko ulega zawieszeniu, skutkiem przyznania po tej dacie dodatku funkcyjnego. Samo brzmienie § 29 powyższego rozporządzenia nie rozwiązuje tej kwestii w sposób niewątpliwy, przepis ten bowiem nie stanowi wyraźnie, czy cofnięcie lub zmniejszenie zasiłku wyrównawczego ma nastąpić na stałe, czy też tylko na czas pobierania dodatku funkcyjnego. Warunkiem cofnięcia lub zmniejszenia zasiłku wyrównawczego, jest awans lub otrzymanie dodatku funkcyjnego, a zatem takie zarządzenia, które powodują zwiększenie uposażenia praocwnika, przy czym zwiększenie to w razie awansu jest stałe, w razie zaś przyznania dodatku funkcyjnego — czasowe. Jasną jest rzeczą, że w razie awansu, cofnięcie lub zmniejszenie zasiłku wyrównawczego jest stałe; wnioskując więc logicznie możnaby przyjąć, że w razie przyznania dodatku funkcyjnego cofnięcie lub zmniejszenie zasiłku winnoby być czasowe. Lecz, jak wyżej powiedziano, przepis przytoczonego § 29 sam przez się nie daje dostatecznej podstawy do rozstrzygnięcia nasuwających się wątpliwości, ponieważ nie zawiera wyraźnego w tym względzie postanowienia. Należy zatem rozważyć przepisy, określające warunki przyznania zasiłku wyrównawczego, jego cel i sposób ustalania wysokości, zawarte w § 28 przytoczonego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów.

W myśl tych przepisów, zasiłek wyrównawczy powinien pokryć różnicę między pełną stratą, a stratą 7%, którą pracownicy ponoszą przy porównaniu płacy netto na dzień 1 stycznia 1934 r. z nowym uposażeniem, przyznanym z dnia 1 lutego 1934 r.

Celem więc zasiłku wyrównawczego było uchronienie pracowników przy wprowadzeniu w życie nowego systemu uposażeń od większej straty uposażenia w służbie czynnej niż 7% dotychczasowej płacy netto. Decydującym dla powstania prawa do zasiłku wyrównawczego było porównanie uposażeń z dnia 1 stycznia i 1 lutego 1934 r. i jeżeli z dniem 1 lutego 1934 r. pracownik nie nabył prawa do zasiłku wyrównawczego, późniejsze obniżenie jego uposażenia z jakichkolwiek przyczyn, nie stwarzało podstawy do żądania przyznania mu tego zasiłku, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił i uzasadnił w wyroku z dnia 8 czerwca 1936 r. L. Rej. 7709/34, w analogicznej sprawie, chociaż opartej na innych przepisach prawnych. Jeżeli jednak z dniem 1 lutego 1934 r. pracownik **nabył prawo** do zasiłku wyrównawczego, to **późniejsze** czasowe zwiększenie jego uposażenia, skutkiem przyznania dodatku funkcyjnego, nie daje w myśl przepisów podstawy cofnięcia lub zmniejszenia zasiłku, bo w takim razie wbrew przepisowi § 28, pracownik otrzymywałby skutkiem przeszeregowania uposażenie zmniejszone więcej niż o 7% w porównaniu z uposażeniem z dnia 1 stycznia 1934 r.

Z powyższych względów, Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie wdając się w ocenę zarzutów skargi dotyczących wadliwości postępowania, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem". (L. Rej. 8149/34).

Uciążliwy paragraf

Przy obsłudze niepiśmiennych klijentów Przedsiębiorstwa, wiele trudności i kłopotów przysparza pracownikom § 245 Ordynacji Pocztowej tom II P. 3, który głosi: „Stwierdzenie tożsamości osoby i podpisu (znaku ręcznego) odbiorcy winno być przez władzę albo urząd państwowy, lub samorządowy, dokonane w ten sposób, że odnośna władza (urząd) na pocztowym dokumencie oddawczym, pod podpisem (znakiem ręcznym) odbiorcy, umieści uwagę: Tożsamość osoby i własnoręczność podpisu (znaku ręcznego) W.W. stwierdzam. (Odcisk swojej pieczęci urzędowej), oraz podpis kierownika (zastępcy). Stwierdzenie tożsamości osoby i podpisu (znaku ręcznego) odbiorcy może dokonać także zaufania godna osoba prywatna, znana osobiście w urzędzie lub legitymująca się dowodami określonymi w § 244. Osoba ta umieszcza na dokumencie oddawczym uwagę i swój podpis w sposób wyżej podany".

Stwierdzenie tożsamości podpisu przez władze lub urząd przy doręczaniu korespondencji przez doręczycieli w ogóle odpada, gdyż doręczyciel nie jest w możności oczekiwać na stwierdzenie znaku ręcznego odbiorcy przez władzę lub urząd do chwili aż ten powróci z wydanym mu dokumentem pieniężnym, na którym umieszczony przezeń znak ręczny zostanie stwierdzony.

Ten wzgląd powoduje posiłkowanie się doręczycieli przy wypłatach drugą częścią zarządzenia t. j. stwierdzenia znaków osób niepiśmiennych przez osoby znane doręczycielom.

Przestrzeganie tego przepisu niezmiernie komplikuje i utrudnia pracę doręczycieli z następujących przyczyn: Listonosz pieniężny na prowincji musi obsłużyć każdodziennie kilkuset klientów, w czym znaczny odsetek osób niepismiennych.

Przy uskutecznianiu wypłaty niepiśmiennym klijentom zamieszkałym na krańcach miasta, w odosobnionych domkach, wyszukanie osoby umiejącej pisać, znanej doręczycielowi i godnej zaufania najczęściej jest niemożliwem.

Oczekiwanie na wyszukanie osoby już nie godnej zaufania, lecz tylko umiejącej złożyć swój podpis za niepiśmiennego adresata napotyka na duże trudności, opóźnie obsługę klienteli i wydatnie przedłuża czas pobytu doręczyciela w rejonie.

Niemożność wyszukania godnej zaufania osoby zmusza doręczycieli do przyjmowania podpisów jakiejkolwiek osoby umiejącej złożyć swój podpis pod znakiem ręcznym niepiśmiennego i zaopatrzyć go w przepisaną klauzulę.

Zmuszeni do stosowania tego systemu doręczyciele narażeni są na ewentualność powtórnego płacenia wypłaconej kwoty, w wypadku, gdy adresat zakwestionuje wypłatę, nie uzna za swój, złożonego znaku ręcznego, a osoby podpisanej w charakterze świadka nie da się zidentyfikować, lub nie będzie ona materialnie odpowiedzialna.

Obecnie w lokalach urzędów można spotkać świadków zawodowych, pobierających od osób niepiśmiennych opłaty za złożenie swego podpisu na dokumencie pieniężnym. Stan ten naraża na dodatkowy wydatek niepiśmiennych i najczęściej niezamożnych klijentów, a ponadto nie zabezpiecza pracowników dokonywujących wypłat przed odpowiedzialnością materialną, gdyż świadkowie tacy rekrutują się najczęściej z grona osób bezrobotnych, niezamożnych i materialnie nieodpowiedzialnych.

Zgłoszone motywy pozwalają stwierdzić, że istniejący przepis jest uciążliwy i w wielu wypadkach niemożliwy do stosowania.

Przy poszukiwaniu nowych form stwierdzania podpisu osób niepiśmiennych oraz ułatwienia pracy pracownikom uskuteczniającym wypłaty, musimy dojść do wniosku, że najprostszą z nich i najpewniejszą będzie umieszczanie przez niepiśmiennych odbiorców na dowodzie odbioru, obok znaku ręcznego, odcisku tuszowego dużego palca, przy notowaniu znamion dowodu osobistego, jeśli go adresat posiada. Do chwili obecnej system ten stosowany jest w całym szeregu istntytucji i urzędów państwowych i uznany jest za najwięcej odpowiedni.

Identycznych odcisków dwóch osób dotychczas daktyloskopia nie stwierdziła, a zmiana odcisków może nastąpić tylko w wypadku choroby trądu, lub drogą skomplikowanych zabiegów chirurgicznych, co jest tak kosztowne i bolesne, że nie może być brane pod uwagę. Z wymienionych względów tę formę kwitowania odbioru przez osoby niepiśmienne należałoby uznać za najbardziej odpowiednią i pewną.

Poza zabezpieczeniem doręczycieli, projektowana forma kwitowania uprościłaby niezmiernie pracę doręczycieli i pracowników zatrudnionych przy wypłatach i wydawania przesyłek, a ponadto przyczyniłaby się do usprawnienia służby doręczeń przez umożliwienie szybszej obsługi klijentów. Zaprzeczenia autentyczności złożonego znaku ręcznego nie miały by miejsca, gdyż rozpoznanie odcisku palca da-

wało by w każdym wątpliwym wypadku możność przeprowadzenia dowodu prawdy.

Przy tym wprowadzenie projektowanej formy kwitowania nie spowodowało by żadnych dodatkowych wydatków. Doręczyciele zaopatrzyli by się w małe poduszeczki z tuszem, a czynność kwitowania z okresu kilkunastu i kilkudziesięciu minutowego zmniejszyłaby się do minut kilku.

Wobec stwierdzenia, że dotychczas obowiązujący przepis nie wytrzymał próby rzeczą palącą staje się ustalenie nowych form prawnych, zabezpieczających pracowników przed złą wolą i chęcią nieuczciwego zysku na nich niesumiennych klijentów. Za zgłoszonym projektem przemawia czynnik doniosłej wagi. Jest nim stworzenie możliwości szybszej obsługi klijentli przez doręczycieli, a tym samym podniesienie ogólnej sprawności Przedsiębiorstwa.

Stefan Giergielewicz.

Nośmy odznakę związkową

Czy należy nabywać i nosić odznakę związkową? Takie pytanie zadaje sobie niejeden z członków Związku i myśli — mam za nią płacić jeden złoty i 50 groszy?... Otóż jestem zdania, że odznakę związkową trzeba nabywać i nosić koniecznie. Można tylko pod adresem Zarządu Głównego postawić dezyderat, aby więcej propagował potrzebę noszenia godła organizacyjnego.

Spójrzmy na inne grupy społeczne. Żołnierz, policjant, pracownik państwowy, członek p. w., harcerz, lub członek jakiejś korporacji, każdy z nich czymś się odznacza od pozostałego społeczeństwa. Jeden pełnym uniformem, drugi czapką, inny znów — znaczkiem. Niektórzy z obowiązku wykonywanych czynności urzędowych są zmuszeni odróżnić się od innych; są i inni, którzy tylko dla zadokumentowania swego uczestnictwa w tej czy innej organizacji przyozdabiają się bądź w pełne bądź częściowe mundury, lub choćby w odpowiednie znaki. My zaś członkowie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. powinniśmy również nosić odznakę swej przynależności organizacyjnej.

Powinniśmy nosić odznakę związkową dumnie. Dumnie, to nie znaczy w moim pojęciu, by komuś imponować, lecz ażeby to świadczyło, że my, członkowie Związku, świadomie i głęboko rozumiemy cele Związku i że satysfakcją jest przez to dla nas noszenie odznaki związkowej. Wszak bezspornie Zarządowi Głównemu przy wypuszczaniu odznaki związkowej przyświecała myśl, aby każdy z członków wyróżniał się swą odznaką od osób nie zorganizowanych, a spoglądając na odznakę, zawsze przypominał sobie prawa i obowiązki członka Związku.

Kiedy wszyscy członkowie i członkinie Związku nabędą odznakę związkową i przypną ją sobie do piersi, kiedy we wszystkich lokalach służbowych zalśni wielka ilość znaczka związkowego, wtedy każdy ciężar będzie nam się stawał lżejszym do zniesienia, każda troska łatwiejszą do przezwyciężenia, bowiem w lśniących a licznych gwiazdkach znaku związkowego będziemy mieć widomy obraz naszego zrzeszenia się, powstałego w celu wspólnego przezwyciężenia naszych trosk i udręk.

Spoglądając na liczne koleżanki i kolegów noszących te same odznaki związkowe, będziemy czuć się mocniej, ciaśniej z nimi powiązani, będziemy czuć się bardziej w rodzinie związkowej, będzie się w nas utrwalać i potęgować idea i więź organizacyjna — ta podwalina owocnego działania każdej zorganizowanej społeczności. — Będzie to również najlepszy bodziec i zachęta dla tych, którzy jeszcze stoją na uboczu.

Nośmy więc wszyscy odznakę związkową.

Ze świata poczty

SZWECJA

Ustawa, ustalająca specjalną procedurę zbiorowych rokowań dla prac. państw.

Wysiłki świata pracy na odcinku pracy pracowników fizycznych i umysłowych w zakładach prywatnych, zdążające do zapewnienia sobie w ustawodawstwach wpływu na regulowanie warunków dotyczących zagadnień związanych z płacą i pracą, nie pozostają bez śladu, w zakresie tych samych zagadnień, w stosunku do pracowników państwowych.

Dotychczas w Szwecji — jak zresztą i w innych krajach — wszelkie konflikty między pracodawcą prywatnym a pracownikiem, są regulowane w drodze arbitrażu przez specjalne urzędy pracy. Przedstawiciel urzędu pracy zapoznaje się z postulatami jednej i drugiej strony, zwołuje wspólną konferencję, na której przewodniczy i stara się w sposób kompromisowy załatwić wszelkie nieporozumienia, bądź konflikty. W wypadku, gdy strony nie mogą dojść do porozumienia, państwo zależnie od ważkości zagadnienia pozostawia rozstrzygnięcie sporu wolnej rozgrywce zainteresowanych, bądź też w drodze arbitrażu wydaje orzeczenie, które obowiązuje obydwie strony. W ten sam sposób rząd szwedzki ma zamiar regulować wszelkie sprawy sporne między pracownikami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach państwowych i niektórych urzędach.

W tym celu wpłynął do parlamentu szwedzkiego projekt ustawy, który ma na celu ustalić specjalną procedurę, w której ramach mają odbywać się zbiorowe rokowania między przedstawicielstwami pracowników państwowych, a przedstawicielami rządu.

Z projektu tego wynika, że pracownikom państwowym w Szwecji przyznane zostanie prawo brania udziału przy opracowaniu odnośnych ustaw i rozporządzeń dotyczących warunków pracy i płacy.

Również pracownikom państwowym zostanie przyznane prawo brania udziału w konferencjach, których tematem będzie załatwienie sporów powstałych na tle stosowania w życiu odnośnych przepisów, regulujących warunki płacy i pracy.

Z dobrodziejstwa omawianej ustawy mają korzystać wszyscy pracownicy państwowi bez względu na posiadany stopień służbowy i dział pracy.

Ustawa przewiduje, że odnośne władze resortowe mają prawo wyznaczać specjalne komisje do prowadzenia w ich imieniu rokowań z przedstawicielami pracowników państwowych, w zakresie określonej sprawy, lub w zakresie określonej grupy zagadnień.

Omawiane rokowania mogą mieć bądź charakter konferencji ustnych o założeniu informacyjnym, bądź też przedstawiciele biorący udział w konferencji mogą mieć pełnomocnictwa do przyjmowania takich lub innych zobowiązań. W tym wypadku wyniki obrad i przyjęte wnioski są formalnie protokółowane. Miejsce, datę i porządek obrad wyznacza zainteresowana w zwołaniu konferencji władza resortowa pracowników państwowych. Z ramienia pracowników państwowych **prawo uczestniczenia w konferencjach wyżej omawianych przyznane będzie przedstawicielom organizacji pracowników państwowych, uznanych przez państwo za najpoważniejsze, tj. skupiające w szeregach swoich największą ilość pracowników danego działu służby i mogące się pochwalić poważnym dorobkiem w pracy społecznej i samopomocowej.**

Omawianą ustawę parlament szwedzki uchwalił i weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 1938 r.

W czasie obrad parlamentu szwedzkiego nad omawianą ustawą, większość posłów podkreślała doniosłość nowej ustawy, akcentując, że wysokie wyrobienie obywatelskie pracowników państwowych w Szwecji zasługuje na to, ażeby pracownicy ci brali udział w debatach nad wszystkimi sprawami, które dotyczą warunków ich pracy i płacy. To też parlament szwedzki zalecił rządowi, aby rozpoczęte prace nad opracowaniem analogicznej ustawy, również dla pracowników samorządowych.

Przyp. Red. Nadmieniamy, że na terenie naszego przedsiębiorstwa do roku 1928 również przedstawiciele Związku mieli prawo brać udział w posiedzeniach rad dyrekcyjnych, na których rozstrzygane były sprawy awansów i innych zagadnień związanych z warunkami pracy. Przypuszczamy, że wyrobienie obywatelskie i znajomość możliwości skarbu państwa — jest wśród polskich pracowników pocztowych tak wysokie, że dobro służby nicby na tym nie straciło, a przeciwnie skorzystałoby, gdyby pracownicy tak pocztowi, jak i innych państwowych resortów, mogli korzystać z takich samych praw, jak ich koledzy w Szwecji.

CZECHOSŁOWACJA

W okresie kryzysu ekonomicznego, który na przełomie roku 1930 dotknął również między innymi krajami i Czechosłowację, pracownicy państwowi ponieśli straty materialne, w postaci zmniejszenia uposażeń i emerytur.

Po zarysowaniu się pewnej poprawy sytuacji finansowej państwa, związki zawodowe pracowników państwowych rozpoczęły energiczną akcję, zmierzającą do przywrócenia uposażeń do norm pierwotnych, tj. przedkryzysowych.

Rozpoczęta akcja nad poprawą bytu trwa w dalszym ciągu, a dotychczas wydała już pewne pozytywne rezultaty a mianowicie: 1) zmniejszono najpierw o 30% obniżki dokonane na mocy przepisów

z roku 1933, 2) przywrócono awansowanie pracowników państwowych w rozmiarach i w terminach przedkryzysowych i 3) na mocy ustawy z dnia 11 czerwca ub. roku wydatnie polepszone warunki bytu tym wszystkim pracownikom państwowym, którzy najbardziej zostali dotknięci w swoim czasie obniżkami płac.

Charakterystycznym jest stanowisko, jakie zajął parlament czeski przy uchwalaniu ustawy dotyczącej ostatniej poprawy bytu pracowników państwowych. Mianowicie zastosowano dość rzadko spotykaną procedurę, tj., że uchwalona ustawa ma moc obowiązującą wstecz, tzn. od dnia 1 stycznia 1937 r.

Z życia związku

K. M. BARANOWICZE

Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego Związku Pracowników P. i T. Baranowicze, odbyło się w dniu 25 października 1937 r.

Zebranie zagaił z ramienia ustępującego Zarządu Koła Prezes kol. Zdanowicz Felicjan, witając przybyłych gości i zebranych członków.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano delegata Zarządu Głównego kol. Geske. — Na asesorów zaś kol. Wiśniewskiego Stanisława, Saka Wincentego, Giedrojcia Antoniego i Radomana Konstantego, na sekretarkę kol. Trzeciakową Jadwigę.

Przewodniczący udzielił głosu kol. Zdanowiczowi, ustępującemu Prezesowi Koła Miejscowego, który przedstawił Zebranym sprawozdanie za okres swej kadencji szczegółowo omawiając ważniejsze wydarzenia z działalności Koła Miejscowego.

Podając stan faktyczny co do ilości członków Koła zaznaczył, że liczba ich w okresie kadencji powiększyła się o 27 osób. Ubyło z Koła 24 członków z powodu przeniesienia z terenu i zwolnienia. Obecny skład 83 członków, czyli o 15 członków więcej za czas kadencji.

W okresie tym zostało udzielone 64 pożyczek w kwocie 1500 złotych.

W przeciągu kadencji załatwiono 520 spraw.

Omawiając rzeczowe i szybkie załatwienie spraw przez Zarząd Okręgowy Związku jak również Zarząd Główny, wyraził pełne zadowolenie, za co zebrani wyrazili podziękowanie Zarządowi Okręgowemu i Głównemu.

W zakończeniu swego przemówienia kol. Prezes Zdanowicz, podał do wiadomości o przykrej, niestety, pogłosce, krążącej w Baranowiczach o rzekomym aresztowaniu jednej z koleżanek, za szpiegostwo. W związku z tym Zarząd zdecydował się na wydanie i rozplakatowanie na mieście drukowanych odezw, z jednoczesnym podaniem do dzienników, informując społeczeństwo miejscowe o nieprawdziwości tych pogłosek jak również z ostrzeżeniem, że winnych rozsiewania tych pogłosek będzie się pociągało do odpowiedzialności sądowej.

Sprawozdane kasowe złożył kol. Gołuszko Michał, które zebrani przyjęli do wiadomości.

Z kolei kol. Giedrojć, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, złożył wniosek, ujęty w protokóle z dnia 23.X.1937 r. o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Kol. Gałuszko złożył sprawozdanie z przebiegu obrad ze Zjezdu delegatów Okręgu Wileńskiego.

Następnie zabrał głos delegat Zarządu Głównego — kol. Geske, który w szerszym omówieniu przedstawił zebranym pracę Zarządu Głównego.

Kol. Wiśniewski podał do wiadomości o istnieniu przy Związku Okręgowym agend pomocy prawnej, dyscyplinarnej, o projekcie budowy domu wypoczynkowego w Druskienikach dla pracowników pocztowych, o przystąpieniu do Kasy pogrzebowej, dokonanym na apel Zarządu Głównego.

Następnie kol. Wiśniewski imieniem Zarządu Okręgowego wyraził podziękowanie ustępującemu Zarządowi za wydajną współpracę.

Następnie zabrał głos kol. Skiba, przedstawiając na piśmie, wyszczególnione postulaty członków.

Uchwalono następnie budżet na r. 1937/38.

Na wniosek Przewodniczącego kol. Geske, zebranie uchwaliło wysłać depeszę do Dyrektora Okręgu P. i T. w Wilnie Pana Inżyniera Mieczysława Nowickiego, z prośbą o przychylne ustosunkowanie się, do postulatów Zarządu Związku.

Zgłoszono jedną listę kandydatów do nowego Zarządu Koła. W jawnym głosowaniu, przy 2-ch głosach wstrzymujących się, lista została przyjęta, wobec czego w skład nowego Zarządu weszli:

1) Zdanowicz Felicjan — Prezes.
2) Skiba Wojciech — I-szy vice-prezes
3) Sakowicz Józef — II-gi vice-prezes
4) Rudziński Bolesław — Sekretarz
5) Bojarski Michał Wiktor — Z-ca sekretarza
6) Radoman Konstanty — Skarbnik
7) Jankowski Józef — Buchalter
8) Białotówna Zofia — Członek Zarządu
9) Augustowski (z Hancewicz) — Członek Zarządu.

Zastępcy:

1) Huszczo Bolesław
2) Jegier Wiktor
3) Biernad (Kossów Poleski)

Komisja Rewizyjna:

1) Gościejew Nikodem — Przewodniczący.
2) Pytlakowski Stefan
3) Siemaszko Mateusz
4) Nowicki Albin

Przy głosowaniu na wybór delegata na Kongres Pocztowców (o ile Koło będzie posiadało mandat) zostali wybrani: Prezes kol. Zdanowicz — na z-pcę delegata kol. Skiba Wojciech

W wolnych wnioskach przewodniczący odczytał podany mu na piśmie wniosek dotyczący uprzywilejowania pracowników teletechnicznych w otrzymywaniu nagród i zapomóg pieniężnych — co wywołuje rozgoryczenie wśród pracowników p. t. z prośbą o poczynienie odpowiednich zabiegów u władz centralnych, zmierzających do równomiernego traktowania każdego pracownika.

Nowa odznaka związkowa



Podajemy do wiadomości, że wydana została nowa odznaka związkowa, której wzór zatwierdził Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 26 września r. b. Nr. A. P. 3—98.

Odznakę w cenie zł. 1.50 za sztukę można nabyć w każdym Zarządzie Koła Miejscowego.

Apelujemy do ogółu członków o zaopatrzenie się w ten widomy znak przynależności organizacyjnej.

Odznaka wykonana jest w emalii, w kolorze biało-amarantowym; ozdobna winieta i napisy — srebrne.

Kol. Likas zabierając głos w sprawie opłakanego stanu agentów pocztowych apelował o dalsze podniesienie stopni agencyj pt. co umożliwi podniesienie płacy zarobkowej.

Kol. Skiba zgłosił wniosek o wyrażenie podziękowania Prezesowi Zarządu Głównego kol. Tykwińskiemu oraz Sekretarzowi tegoż Zarządu kol. Geske i Prezesowi Zarządu Okręgowego kol. Wiśniewskiemu — za wytężoną i owocną pracę dla dobra pracowników, który to wniosek jednomyślnie został przyjęty.

Ponieważ na wszystkie pytania zebrani otrzymali wyjaśniające odpowiedzi, a więcej wolnych wniosków nie zgłoszono, Przewodniczący kol. Geske zebranie zamknął o godzinie 19,30, życząc nowemu Zarządowi owocnej pracy dla dobra Związku.

K. M. WILNO — DYREKCJA.

Dnia 27 września br. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Koła Dyrek. w Wilnie.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu kol. Garniewicz. Na wniosek kol. Garniewicza jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zebrania Naczelnika Wydziału kol. Mra Czaykowskiego, który powołał kol. Wyczółkowskiego jako sekretarza.

Po przyjęciu porządku dziennego sprawozdanie z działalności Koła złożył prezes Koła kol. Garniewicz, który zaznaczył, że Koło zwróciło cały wysiłek na samopomoc koleżeńską udzielając licznych pożyczek bezprocentowych krótko i długoterminowych, oraz porad prawnych.

Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła kol. Sienkiewicz Franciszek, zaś sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił kol. Rasiewicz zaznaczając, że księgi kasowe zbadano i stwierdzono, że wpisy w księdze kasowej zgodne są z załącznikami, a wydatki należycie uzasadnione — wobec czego zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Następnie kol. Garniewicz przedstawił budżet na rok 1937/38.

Budżet został przyjęty z poprawkami: po stronie wydatki pozycję „straty" zmniejszono do sumy 141 zł 50 gr, a pozycję 4 „Nadwyżka" zwiększono do sumy 91 zł 50 gr.

Do Zarządu po przeprowadzonym tajnym głosowaniu zostali wybrani Koledzy: Borysowski Edward, Garniewicz Paweł, Sieńkiewicz Franciszek, Holak Jan, Wiśniewski Stanisław, Cholewa Ludwik, Łukaszewicz Zygmunt oraz na zastępców: Wiszniewski Julian i Pytlewski Stanisław.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol. kol. Michałowicz Kazimierz, Zniszczyński Augustyn i Satkiewiczówna Maria.

W wolnych wnioskach przemawiali kol. kol. Wołkiewicz, Garniewicz, Borysowski, Wiszniewski i Pytlewski, poczem uchwalono szereg wniosków organizacyjnych i postulatów zawodowych.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — kol. P. Garniewicz, wiceprezes — kol. J. Holak, skarbnik — kol. F. Sienkiewicz, sekretarz — kol. Edward Borysowski, członkowie: St. Wiśniewski, L. Cholewa, Łukaszewicz Zygmunt. Komisja Rewizyjna: przewodniczący—K. Michałowicz, członkowie: A. Zniczyński i M. Satkiewiczówna.

Wobec wyczerpania porządku obrad zebranie zostało zamknięte.

K. M. GNIEZNO.

Dnia 7 listopada 1937 r. odbyło się walne Zebranie Koła Miejscowego Gniezno.

Zebranie zagaił kol. prezes Krysiński witając przedstawiciela Okręgu w osobie prezesa Zarządu Okręgu kol. Sasa, przedstawicieli miejscowej prasy,

delegatów okolicznych Urzędów, oraz wszystkich członków.

Na przewodniczącego Walnego Zebrania powołano prezesa Zarządu Okręgowego kol. Sasa, na sekretarza kol. Machowinę.

Po odczytaniu porządku obrad kol. sekretarz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który przyjęto bez sprzeciwu.

Nastąpiły kolejne sprawozdania poszczególnych członków Zarządu:

Kol. prezesa, który przedstawił roczną działalność Zarządu Koła, następnie kol. zastępcy sekretarza.

Według sprawozdania skarbnika saldo kasy na rok następny wynosi zł 359.71. Kol. skarbnik samopomocy przedstawił zestawienie obrotów kasy. Saldo na dzień 30.9.1937 r. wynosi zł 1040.91.

Sprawozdanie bibliotekarza wykazało iż majątek biblioteki wynosi około zł 1650.—. W ciągu roku kadencyjnego przybyło 52 tomów wartości 020.— zł.

Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność ksiąg i pozycji i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium.

Po przedstawieniu wszystkich sprawozdań Zarządu kol. przewodniczący w bardzo serdecznych słowach podziękował dotychczasowemu zarządowi a przede wszystkim kol. Krysińskiemu za pełne poświęcenie się pracom związkowym i nad podniesieniem sprawności Koła Gniezno, które wybiło się na czołowe miejsce w Okręgu.

Na wniosek kol. przewodniczącego uchwalono przesunąć dyskusję nad sprawozdaniami Zarządu do dyskusji wspólnej a w miejsce dyskusji wygłosić referat.

W referacie prezes Zarządu Okręgu kol. Sas przedstawił wszystkie momenty mające wpływ na polepszenie bytu pracowników pocztowych i wniesione memoriały do Zarządu Głównego.

Pozatem kol. prezes Zarządu Okręgu wyjaśnił, iż Związek dokłada wszelkich starań do sprawiedliwego awansowania a przede wszystkim pracowników, którzy w przeciągu 10 lat nie awansowali.

Po obszernym referacie, którego wynagrodzono oklaskami nastąpiła dyskusja, w której zabierali kolejno głos kol. Neumann, kol. Kowalczyk, kol. Janicki Feliks, kol. Knociński, kol. Górski, kol. Kuleczka, kol. Molski, kol. Młodystach, kol. Sobczak, kol. Machowina.

Po zakończonej dyskusji jednogłośnie uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, którego dokonano w tajnym głosowaniu.

Do Zarządu weszli: 1) Krysiński Józef, prezes; Wróblewski Jan, wiceprezes. Biegała Hieronim — sekretarz; Młodystach Ignacy, zastępca. Janicki Feliks skarbnik; Grzeszczak Jan, zastępca. Sieradzki Roman — bibliotekarz. Adam Stachowiak i Jan Górski — ławnicy; Krotoszyńska Kazimiera i Jagodziński Józef — zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej: Kuleczka, jako przewodniczący. Hantke i Neuman. Zastępcy: Kowalczyk i Zawodna.

Preliminarz budżetowy na rok przyszły odczytał kol. Grzeszczak, który przyjęto. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, która brzmi:

Członkowie Koła Miejscowego Związku Prac. Poczt. Telegr. i Telefonów w Gnieźnie, zebrani na Walnym Zebraniu w dniu 7 listopada 1937 r. po wysłuchaniu referatu kol. Prezesa Zarządu Okręgowego dziękują serdecznie Zarządowi Okręgu za dotychczasową pracę i wzywają do poczynienia dalszych energicznych starań, w sprawie poprawy bytu pracowników p.-t.

Następnie uchwalono szereg postulatów zawodowych, oraz dokonano wyboru delegatów na Zjazd Okręgowy w osobach kol. Biegały i Grzeszczaka, poczem zebranie zostało zamknięte.

K. M. KOŁO

Dnia 17.IX ub. r. odbyło się w Kole kol. doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego, przy udziale delegata Zarządu Głównego, kol. Geske, delegata Zarz. Okr. kol. Kicmana i delegatów z Urzędów: Dąbie, Izbica, Kłodawa, Sompolno.

Zebranie otworzył prezes Koła miejscowego kol. Czerniejewski, proponując na przewodniczącego kol. Geske, na asesorów powołano kol kol. Kicmana i Panasiuka, na sekretarza — Kołodziejka.

Porządek dzienny przyjęto jednogłośnie.

Po zagajeniu zebrania nastąpiło odczytanie protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania, który przyjęto, po czym kol. Czerniejewski, jako prezes Koła miejscowego, streścił działalność Koła za rok 1936-37. W sprawozdaniu skarbnika, kol. Jakowicki przedstawił stan kasy Koła za rok 1936-37.

Następnie kol. Kuźniewicz odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stawiając wniosek o absolutorium.

Nastąpiło przemówienie del. Zarządu Głównego, w którym przedstawił całokształt prac Zarządu Głównego.

W dyskusji zabierali głos: kol. Kandefer i kol. Panasiuk. Odpowiedzi udzielił kol. Kicman, po czem zebrani uchwalili szereg wniosków. Na zakończenie odbył się wybór nowego zarządu, którego, dokonano przez tajne głosowanie.

Po 5-minutowej przerwie odczytano wynik głosowania, który ustaliła komisja, złożona z prezydium zebrania. Zarząd: kol. kol. Marciniakowa, Sowiński, Kandefer, Jakowicki, Kołodziejek. Zastępcy: Monek, Wasiak. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Teliszewski, Czerniejewski, Kuźniewicz. Zastępcy: Panasiuk i Bostyk.

Na tym zebranie zakończono.

MOŁODECZNO

CHOINKA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW P. T.

Dnia 5.I.38 r. w wigilię Święta Trzech Króli, Placówka P. P. W. wspólnie z Zarządem Koła Miejscowego Związku Prac. P. T. i T. w Mołodecznie, zorganizowały choinkę dla dzieci pracowników pocztowych. W celu urządzenia choinki odbyło się zebranie wszystkich miejscowych członków P. P. W. i Zw. Pr. P. T. i T. Przewodniczącym Komitetu został jednogłośnie wybrany p. T. Matuszewski, nacz. obw. urzędu poczt. telekom. Mołodeczno 1, zaś w skład Komitetu jako członkowie weszli p. p. J. Litarowicz nacz. U. P. T. Mołodeczno 2, J. Pietrusewiczowa, J. Węsławska, H. Zawilińska, K. Litarowiczówna, A. Zawadzki, J. Węsławski, J. Pietrusewicz.

W oznaczony dzień t. j. 5.I.38 r. o godz. 17-ej w odświętnie udekorowanej sali miejscowego Nadzoru Technicznego, pod opieką swych rodziców, zebrały się tłumnie dzieciaki w wieku od 4 do 12 lat i przy ślicznie ubranej choince rozpoczęły śpiewać tradycyjne polskie kolendy, a o godz. 18 zjawił się św. Mikołaj z podarunkami i łakociami dla „grzecznych" dzieci. Podarunków było mnóstwo, tak że zadowolniły wszystkich dzieci. Na cel urządzenia choinki wpłynęły dotacje od Zarządu Opieki nad Dzieckiem przy Dyrekcji Okr. P. T. i T. w Wilnie i od Koła Miejscowego Zw. Pr. P. T. i T. w Mołodecznie.

Rolę św. Mikołaja odegrał kol. Dębski, którego humor i udatny sposób zainteresowania dzieci, zjednał mu ogólną sympatię. Dzieci bawiły się wyśmienicie: deklamowały, śpiewały, tańczyły przy wesołych dźwiękach gramofonu przy obecności i współudziale św. Mikołaja. Po zakończeniu choinki zrobiono wspólne zdjęcia wszystkich obecnych pocztowców wraz z ich pociechami.

ŚWIĘCIANY WIL.

Dnia 23 stycznia 1938 r. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego Święciany Wil.

Zebranie zagaił prezes Koła Miejscowego kol. Garnysz Antoni, witając przedstawiciela Zarządu Okręgowego, w osobie wiceprezesa kol. Greczanika Edmunda, naczelnika obwodu p. Idczaka Władysława, przedstawiciela Związku niższych pracowników pocztowych, w osobie prezesa Koła kol. Szopińskiego Franciszka i przybyłych członków, dziękując wszystkim za gremialne wzięcie udziału w zebraniu.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Greczanika Edmunda, wiceprezesa Zarządu Okręgowego, na sekretarza kol. Folkmanową Irenę, oraz na asesorów kol. kol. Naumczyka Franciszka i Puciatę Mieczysława.

Obrady przeprowadzono według przyjętego porządku dziennego. Sprawozdanie z działalności Koła złożyli prezes kol. Garnysz Antoni, skarbnik kol. Osiński Mieczysław i zastępca przewodniczącego Komisji Rewizyjnej kol. Puciata Mieczysław, który postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Wniosek komisji rewizyjnej przyjęto jednogłośnie. Następnie odbył się wybór nowego Zarządu, do którego zostali wybrani przez aklamację kol. kol.: Garnysz Antoni — prezes; Surwiłło Franciszek — wiceprezes; Miesoied Józef — sekretarz; Folkmanowa Irena i Naumczyk Franciszek—członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: Antoszek Józef—przewodniczący; Użałowicz Wincenty — zastępca przewodniczącego; Jarmolczyk Stefan i Puciato Mieczysław — członkowie.

Po dokonaniu wyborów uchwalono szereg wniosków, dotyczących poprawy bytu i praw socjalnych wszystkich pracowników P. i T., poczem zebranie zamknięto.

NA SANATORIUM

Wykaz kwot uzyskanych w IV-ym kwartale 1937 r. ze sprzedaży znaczków na budowę uzdrowisk i sanatoriów dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Październik 1937 r.	zł
1. Błonie	4,50
2. Jadów	7,00
3. Lwów I Koło Miejscowe	9,00
4. Przygłów	12,00
5. Przemyśl I	15,00
6. Raków Mołodecki	15,00
7. Rawa Ruska	10,00
8. Stary Sącz	5,50
9. Sosnowiec I	43,40
10. Szczekociny	6,90
11. Spódz. Kasa Poz. Oszcz. Prac. Poczt., Telegr. i T. w Warszawie	91,77
Razem:	220,07

Listopad 1937 r.	
1. Stanisławów	26.00
2. Bereza Kartuzka	19.50
3. Rokitno	14.60
4. Adamów	33.00
5. Tyszowce	60.00
6. Sokółka	0.20
7. Ciechanowiec	8.30
8. Mszczonów	4.70
Razem	166.30

Grudzień 1937 r.	
1. Nieszawa	2.90
2. Płock Zarz. Koła	25.10
3. Warszawa kol. Janicki	20.00
Razem	48.00

Wykaz wypłaconych odpraw i zapomóg z funduszu odpraw za IV kwartał 1937 r.

		zł.
1.	Adamczak Helena, W-wa	250
2.	Buczkówna Maria, Lwów	250
3.	ś. p. Balcerak Bolesław, Aleksan.	250
4.	ś. p. Bandurski Wiktor, W-wa	250
5.	Baumunk Jan, Załucze	250
6.	ś. p. Borzykowski J., Gniezno	250
7.	Chrapkowski Józef, Bydgoszcz	250
8.	Dembińska Stefania, Lwów	250
9.	Fedor Jan, Tarnów	250
10.	Fleszar Władysław, Toruń	250
11.	Golędzinowski Leon, Śniadowo	250
12.	Gruszka Karol, Strzemieszyce	250
13.	Gostkiewicz Kazimierz, Wawer	250
14.	Gołąbowa Wiera, Sarny	250
15.	Grasiński Mieczysław, Sarny	250
16.	Gidlewski Stanisław, Kraków	250
17.	Hrynkiewicz Aleks., Boernerowo	250
18.	Hundtowa Marta, Głowno	250
19.	Huj Wilhelm, Pszczyna	250
20.	Jania Franciszek, Biała Kr.	250
21.	Jordan Anna, W-wa	250
22.	Jocher Leopold, Lwów	250
23.	Jagura Władysław, W-wa	250
24.	Juchniewicz Szymon, Wilno	250
25.	Krugielski Michał, W-wa	150
26.	Krysowa Anna, N. Targ	250
27.	ś. p. Kaczorowski St., Kalisz	250
28.	Kuderska-Klepacka, Ostrów Maz.	250
29.	Krakowczyk Franciszek, Rybnik	250
30.	Krugły Jan, Wołkowysk	250
31.	ś. p. Kędzierski R., Sambor	150
32.	ś. p. Krzyżanowski J., Toruń	250
33.	Koiszewski Paweł, W-wa	250
34.	Kocyba Jan, Chorzów	250
35.	Kowalik Rudolf, Cieszyn	250
36.	Kraus Józef, Lwów I	250
37.	Kusiowa Zofia, Kutno	250
38.	Linke Hipolit, Łódź	250
39.	Lipowski Jan, W-wa	250
40.	Mikosz Aleksander, Szczucin	250
41.	Magielski Józef, Kraków	250
42.	Mensch Oziasz, Lwów	250
43.	Mikunda Tomasz, Katowice	250
44.	Misztal Józef, Jędrzejów	250
45.	Maksimowicz Edw., Święciany	250
46.	Nowakowski Jan, Szczekociny	250
47.	Opszalski Wojciech, Radzyń	250
48.	Osikowicz Antoni, Kraków	250
49.	Ogórek Stanisław, Kraków	250
50.	Pompa Elfryda, Kraków	250
51.	ś. p. Piotrowski E., Tarnopol	250
52.	Pawluśkiewicz Feliks, N. Sącz	250
53.	ś. p. Przasnyski M., W-wa	250
54.	Pruszyński Antoni, W-wa	250
55.	Pijocha Ignacy, Kraków	250
56.	Potempa Franciszek, Tarnów	250
57.	Połomski Eugeniusz, Opatówek	250
58.	Romański Zygm., W-wa	250
59.	Roszkowski Bolesław, W-wa	250
60.	Rubacha Szczepan, Tarnów	250
61.	Ruciński Henryk, W-wa	250
62.	Sinicyn Jakub, Sompolno	250
63.	Smuga Jan, Piaseczno	250
64.	ś. p. Stokowski A., W-wa	250
65.	Schneider Michał, W-wa	250
66.	Schäfer Jan, Katowice	250
67.	Sieniawski Stanisł., Targow.	250
68.	Stobiński Feliks, Dąbrowa G.	150
69.	ś. p. Szukalski S., W-wa	250
70.	Studziński Michał, Kutno	250
71.	Sawaryn Jan, Turka n/Str.	250
72.	Stiks Aloizy, Lwów	250
73.	Staniszewski Jan, W-wa	250
74.	Sylwester Stanisław, Kraków	250
75.	Trojanek Adam, Siedlce	250
76.	Tyblewska Stefania, W-wa	250
77.	Tuchlinowa Katarzyna, Gdynia	150
78.	ś. p. Wnorowska Am., Jasło	250
79.	Wiśniewski Ignacy, W-wa	250
80.	Wilkowski Antoni, Stanisł.	250
81.	Wróblewski Antoni, Równe	150
82.	Zajfert Feliks, Łochów	250
83.	Ziółkowski Józef, Sompolno	250
84.	Zuk Piotr., Janów Podl.	250
85.	Zienkiewicz Edward, Białyst.	250
86.	Zającowa Emilia, Sosnowiec	250
	Razem	21.000

ZAPOMOGI NA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

		zł
1.	Bosakowski Franciszek, Lwów	175
2.	Małodobry Piotr, Kraków	100
3.	Wierzbicki Ignacy, Lublin	100
4.	Sowiński Edward, W-wa	100
	Razem	475

ZESTAWIENIE

Wypłacone odprawy za IV kwartał 1937 r.	21.000
Wypłacone zapomogi na nieszczęśliwe wypadki za IV kwartał 1937 r.	475
Wypłacone inne zapomogi za IV kwartał 1937 r.	2.100
Wypłacone świadczenia za I — III kwartał 1937 r.	68.950
Razem wypłacono świadczeń za 1937 r.	92.525
Wypłacone świadczenia za 1936 r.	81.710
Ogólna kwota świadczeń Związku za rok 1936 i 1937	**174.235**

ZAMIANY

Kto z Koleżanek lub Kolegów asyst. zechce zamienić miejsce służbowe na Garwolin. Zgłoszenia proszę kierować: Upt. Garwolin asystent W. P.

Kto z Kolegów i lub Koleżanek w 8 wzgl. 7 grupie z Poznania, zamieni miejsce służbowe na Toruń. Zgłoszenia kierować: Poste restante, Toruń 1 Nr. legit. 2827.

Kto z Kolegów za wynagrodzeniem zamieni swe miejsce służbowe z urzędów: Warszawa, Wilno, Lwów, Poznań—na Toruń. Zgłoszenia kierować: R. K. poste restante Toruń 1.

Kto z kierowników agencji II stopnia z okolic Przeworska, Przemyśla, Jarosława, Lwowa lub Złoczowa, zamieni miejsce służbowe w podgórskiej, pięknej, lesistej okolicy Załucza. Zgłoszenia kierować do Administracji „Poczty" dla „Lwowianki".

Kto z Kolegów z urzędów Żabie, Kosów, Kuty, Worochta lub Tatarów, zamieni miejsce służbowe na Zbaraż. Płacę koszta 100 zł. gotówką. Zgłoszenia proszę kierować: poste restante Zbaraż Nr. 785.

Kto z Koleżanek i Kolegów z urzędu pocztowego Poznań, zamieni swe miejsce służbowe za wynagrodzeniem na Toruń 1. Zgłoszenia proszę kierować poste restante Toruń 1 dla „S. A. 2131".

Morze to potęga Polski

PODZIĘKOWANIA

Za niezwykłą życzliwość i zupełnie bezinteresowne zajęcie się mą sprawą, składam tą drogą Zarządowi Koła Miejscowego w Włocławku najserdeczniejsze podziękowanie.

A. Weyna, asystent — Bydgoszcz.

W imieniu wszystkich członków Koła składamy Zarządowi Okręgowemu w Warszawie serdeczne podziękowanie za łaskawe udzielenie nam pomocy w urządzeniu Choinki dla naszych dzieci. Dzięki poparciu Zarządu Okręgowego mogliśmy bez uciekania się do pomocy członków urządzić tę uroczystość — dla naszych milusińskich — w takim zakresie, że dziatwa opuszczała lokal urzędu rozradowana i zachwycona.

Zarząd Koła Miejscowego
W Kole.

Zarządowi Głównemu, Okręgowemu i Zarządowi Koła Miejscowego Wilno 1, za zajęcie się moją sprawą i pomyślne jej załatwienie składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Maria Illukowiczowa
asystent Wilno 1.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie kol. Dobrzańskiemu ze Jego pełną poświęcenia obronę w mojej sprawie przed komisją dyscyplinarną przy Dyrektorze Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, przez którą zostałem uniewiniony.

Maksymilian Gośko
asystent u. p. t. Mława

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 31 stycznia 1938 r. zmarł długoletni członek naszej organizacji, emerytowany st. sekr. poczt. ś. p. Wojciech WIŚNIEWSKI z Rawicza, w wieku lat 69.

Cześć Jego Pamięci.

Koło Miejscowe Leszno.

Dnia 10 stycznia 1938 r. zmarł długoletni pracownik Upt. Głębokie nieodżałowany Kolega ś. p. Jan SUBKO, w wieku lat 51.

Cześć Jego pamięci

Koło Miejscowe Głębokie

Dnia 29 stycznia br. zmarł ś. p. Mikołaj ILNICKI, kontroler Rejonowego Urzędu Telef. i Telegr. w Krakowie. W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka Związku i zacnego, bardzo lubianego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Koło Miejscowe Kraków 4.

ATLAS POŁĄCZEŃ POCZTOWYCH

Członek naszej organizacji kol. Łebkowski Józef, opracował i wydał własnym nakładem „Atlas Połączeń Pocztowo-Komunikacyjnych R. P.".

Na całość wydania składa się: atlas połączeń pocztowych, skorowidz i przegląd kierowania przesyłek.

Wydane podręczniki są bardzo starannie opracowane i przez kompetentne czynniki uznane jako praca wysokiej klasy. Zalecamy je, jako materiał niezbędny do opanowania geografii pocztowej i połączeń pocztowo - komunikacyjnych.

Cały komplet kosztuje zł. 5 gr. 50, który może być nabyty za gotówkę, lub spłacany w 2-ch ratach.

Nadmieniamy, że podręczniki kol. Łebkowskiego mają duże zastosowanie w praktyce na terenie urzędu poczt. Warszawa 2, gdyż bardzo ułatwiają zapoznanie się ze służbą rozdzielczo - ambulansową.

Wymienione wydawnictwo jest do nabycia u kol. Józefa Łebkowskiego — u. p. Warszawa 2.

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 23

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83